VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 187)**
z dnia 28 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 187)

28 lutego 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

I. rozpatrzenie informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2018) 54, 55 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2018) 52, 56 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. rozpatrzenie przekazanej w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2017 r. (przewodnictwo Estonii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2226);

III. rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu RP wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji prezesa Rady Ministrów na temat przyczyn porażki rządu Prawa i Sprawiedliwości w staraniach o przeniesienie siedzib Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego (EBA) i Europejskiej Agencji Leków (EMA) z Londynu do Warszawy";

IV. rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 22 i 23 marca 2018 r.,

V. rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 26 lutego 2018 r.;

VI. rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów obrony, które odbędzie się w dniu 6 marca 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Patryk Łoszewski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów, **Wojciech Nowak** naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów, **Michał Stępowski** główny specjalista w Ministerstwie Zdrowia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Rafał Czarski** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, ministrów i towarzyszące im osoby. Zanim przejdziemy do porządku dziennego, chcę poinformować, że zgodnie z informacją zawartą w piśmie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 26 lutego agenda Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów obrony nie zawiera projektów aktów ustawodawczych, w związku z powyższym informację o tej Radzie rozpatrzymy tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: **w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2018) 54, 55; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2018) 52 i 56**. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2017 r. – przewodnictwo Estonii w Radzie Unii Europejskiej (druk nr 2226). Uprzejmie informuję, że marszałek Sejmu skierował w dniu 25 stycznia 2018 r. przedstawioną przez Radę Ministrów informację przygotowaną w ramach realizacji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozpatrzenia. Przypomnę, że zgodnie z art. 125a regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje informację o udziale RP w pracach UE. Informacje tę doręcza się posłom – druk nr 2226 – i przysyła do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która po rozpatrzeniu przedstawia Sejmowi projekt uchwały o jej przyjęciu lub odrzuceniu. Następnie Sejm podejmuje uchwałę o przyjęciu lub odrzuceniu informacji. Uchwała Sejmu może również zawierać ocenę tejże informacji. Informacja ta została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 9 stycznia 2018 r. Rząd w tym punkcie reprezentuje sekretarz stanu w MSZ pan minister Konrad Szymański. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, prezydencja estońska koncentrowała swoje działania w trakcie swoich sześciu miesięcy w roli prezydencjalnej w UE wokół czterech problemów. Po pierwsze, otwarta i innowacyjna gospodarka, po drugie, bezpieczna i chroniona Europa, po trzecie, cyfrowa Europa, po czwarte, inkluzywna i zrównoważona Europa. Jeżeli chodzi o temat, o zakres otwartej i innowacyjnej gospodarki, to prace prezydencji koncentrowały się na realizacji strategii rynku wspólnotowego. Spośród aktów prawnych, które cieszyły się wyjątkowym zainteresowaniem polskiego rządu, były prace dotyczące europejskiej karty usługowej. Jest to inicjatywa legislacyjna, której celem jest ułatwienie, redukcja obciążeń administracyjnych na wspólnym rynku wobec usługodawców operujących transgranicznie oraz poszerzenie zakresu uznawania kwalifikacji. W zakresie bezpieczeństwa Europy prezydencja koncentrowała swoje wysiłki na kwestii ustanowienia PESCO, czyli strukturalnej współpracy w zakresie bezpieczeństwa państw europejskich. Koniec końców aż 25 państw członkowskich zdecydowało się na to, żeby wejść w ten projekt, w tym Polska. Polska jest jednym z państw założycielskich PESCO. Oczywiście nie bezwarunkowo. W trakcie procesu kształtowania notyfikacji PESCO zwracaliśmy uwagę na to, aby wzmocnione, ambitne czasami działania były całkowicie synergiczne, zbieżne z potrzebami europejskiego bezpieczeństwa i potrzebami określonymi w trybie reformy i adaptacji Paktu Północnoatlantyckiego. Zależy nam bardzo na tym, aby rozwój europejskiej polityki bezpieczeństwa odpowiadał

wszystkim strategicznym celom, strategicznym zagrożeniom, które płyną dla bezpieczeństwa europejskiego w równym stopniu zarówno ze wschodu, jak i z południa.

Drugim istotnym elementem prezydencji był szczyt partnerstwa wschodniego, podczas którego udało się otworzyć instrumenty wsparcia infrastrukturalnego z zakresu TNT dla państw partnerstwa wschodniego. Udało się również podpisać dość skromną, ale jednak, umowę stowarzyszeniową z Armenią. To oczywiście nie wystarcza, by zrealizować zasadniczy cel Polski, a także krajów regionu, by partnerstwo wschodnie, europejska polityka sąsiedztwa w zakresie wschodnim była bardziej aktywna i ambitna. Część powodów, dla których polityka wschodnia UE czy polityka sąsiedztwa w zakresie wschodu UE przeżywa dzisiaj nie najlepszy moment, płynie z czynników zewnętrznych, z przemian politycznych, często bardzo niekorzystnych, w państwach partnerstwa wschodniego, a część z nich wynika również z nadmiernej absorpcji UE zagadnieniami wewnętrznymi i licznymi kryzysami, które utrudniają proporcjonalne zainteresowanie i zaangażowanie UE wobec państw partnerstwa wschodniego.

Ważnym elementem całej agendy prezydencji estońskiej w zakresie bezpieczeństwa, w zakresie ochrony Europy, były szeroko pojęte zagadnienia migracyjne. Z jednej strony utworzenie funduszu powierniczego na rzecz Afryki, który cieszy się zdecydowanym poparciem polskiego rządu, z drugiej strony uzyskane porozumienie w zakresie europejskich narzędzi, w tym wypadku natury prawnej, które mają służyć lepszej kontroli przekraczania granicy zewnętrznej UE na poziomie ponadnarodowym. Nierozwiązaną kwestią jest oczywiście reforma systemu azylowego, gdzie mamy porozumienie w bardzo wielu aspektach tego pakietu, z wyjątkiem jednego, który dotyczy stałego mechanizmu automatycznej alokacji ruchu uchodźczego między państwa członkowskie.

Bardzo ważnym, flagowym elementem prezydencji były inicjatywy cyfrowe. Odbył się szczyt cyfrowy w Tallinie, którego głównym posłaniem była promocja swobody przepływu danych nieosobowych. Prace nad tym rozporządzeniem trwają, natomiast są zdecydowanie opóźnione. Z polskiego punktu widzenia jest niezwykle ważne, aby także po ustaniu tej prezydencji promować aspekt wspólnego rynku cyfrowego, podobnie jak wszystkie inne, które zmierzają do tego, żeby po pierwsze, ustanowić standardy na rynku wspólnotowym w obszarze cyfrowym, po drugie, ukształtować mechanizmy, które będą pomagały w rozwoju infrastruktury koniecznej do rozwoju rynku cyfrowego, po trzecie – które będą pomagały w skutecznym egzekwowaniu podatków od firm sektora cyfrowego, które bardzo często co prawda tworzą zysk na terenie UE, ale nie przynosi to niemalże żadnych konsekwencji fiskalnych. Ta sprawa ma swój dalszy ciąg. Polska jest jednym z promotorów ambitnego podejścia do opodatkowania sektora cyfrowego.

Istotnym elementem – czwartym – planowym elementem prezydencji estońskiej była kwestia zrównoważonego rozwoju Europy. Chodzi tu głównie o kwestie natury socjalnej, chyba najbardziej kontrowersyjne zagadnienia związane przede wszystkim z próbą uregulowania znacznie bardziej ostrych, trudnych przepisów dla pracy delegowanej. Na forum Rady ds. Społecznych uformowano pewien typ kompromisu, który co prawda wychodzi naprzeciw polskim oczekiwaniom, ale z punktu widzenia polskiego rządu te oczekiwania nie są spełnione w wystarczającym stopniu, by można było na tym etapie poprzeć te rozwiązania. Chcemy wywierać dalej idącą presję, jeżeli chodzi o właściwie ukształtowany kompromis w zakresie delegowania, w szczególności jeżeli chodzi o sektor transportowy, który ze swojej natury ma charakter transgraniczny, międzynarodowy i nie powinien podlegać tym wszystkim regulacjom, które są adresowane do pracy delegowanej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Polityczna warstwa tego kompromisu zakładała wytworzenie katalogu derogacji dla transportu międzynarodowego na poziomie Rady ds. Transportu. To jest wciąż aktualny postulat Polski. Właściwe uformowanie tych derogacji mogłoby skutkować uznaniem, że całość kompromisu jest akceptowalna.

Druga sprawa z zakresu zrównoważonego rozwoju, przynajmniej tak to było prezentowane przez prezydencję, to kwestia proklamacji filara praw socjalnych, która odbyła się w Göteborgu. To był drugi ważny szczyt nadzwyczajny szefów rządów i instytucji. Proklamacja została podpisana przez instytucje UE. Z polskiego punktu widzenia ważne w tym było podkreślenie, że proklamacja nie zmienia niczego, jeżeli chodzi o porządek kompetencyjny, nie zmienia niczego, jeżeli chodzi o bardzo ograniczone podstawy

prawne do kształtowania polityki społecznej przez UE, w szczególności instrumentami legislacyjnymi.

Do tego pakietu należy dodać zakończenie negocjacji, przyjęcie podejścia ogólnego w zakresie systemu ETS. Tu również mieliśmy do czynienia z wyraźnymi krokami w kierunku wyjścia naprzeciw polskim oczekiwaniom, tym niemniej polskie oczekiwania szły na tyle daleko, że nie byliśmy w stanie poprzeć. Byliśmy w stanie się wstrzymać, co formalnie nastąpiło wczoraj, jeśli chodzi o przyjęcie podejścia ogólnego, ale cały czas oczekujemy w toku negocjacji lepszych rozwiązań. Rozwiązania, które zaproponowano, są wyraźnie lepsze niż pierwotne, m.in. odnoszą się do odsetka uprawnień, które mogą być przekazane energetyce bezpłatnie, natomiast oczekujemy lepszych rozwiązań, jeżeli chodzi o wykorzystywanie funduszu modernizacyjnego, nie tylko jego skali, ale wykorzystywanie tak, aby to było zbieżne z polską strategią energetyczną.

Poza trybem prezydencji należy na pewno zwrócić uwagę na to, że w tych sześciu miesiącach udało się uzgodnić rozsądny kompromis, jeżeli chodzi o budżet roczny UE. Myślę, że to jest bardzo dobry przykład kompromisu, który powinien wpływać na sposób negocjowania wieloletnich ram finansowych, ponieważ z jednej strony udało nam się zaspokoić oczekiwania finansowe, często uzasadnione, jeśli chodzi o nowe problemy, które stoją przed UE, w szczególności w zakresie migracji, z drugiej strony nie odbyło się to kosztem alokacji, które są przypisane do polityki rolnej, polityki spójności, co jest zasadniczym polskim celem w tej znacznie szerszej, rozpoczynającej się niebawem dyskusji.

Państwa członkowskie w grudniu były w stanie uznać, że negocjacje dotyczące pierwszej fazy brexitu osiągnęły wystarczający postęp, taki, który by pozwalał na to, by przejść do rozmowy o nowych relacjach, a w międzyczasie do rozmowy na temat brytyjskiej propozycji ustanowienia okresu przejściowego między dniem wyjścia Wielkiej Brytanii z UE a dniem wynegocjowania i ratyfikowania ewentualnego porozumienia, które będzie kształtowało możliwie ambitny charakter nowych relacji między Wielką Brytanią a UE po ustaniu członkostwa. To są najważniejsze zagadnienia. Oczywiście informacja, która będzie przekazana Sejmowi, będzie znacznie szersza, bardziej detaliczna, natomiast to są zagadnienia, które były kluczowe z polskiego punktu widzenia. To są zagadnienia, które pochłaniały także polską administrację, nie tylko MSZ, ale także ministerstwa sektorowe, resorty, w najwyższym stopniu. To jest hierarchia naszych oczekiwań w trakcie tych sześciu miesięcy, która nie powinna zaskakiwać, ponieważ jest to stałe polskie oczekiwanie wobec wachlarza najważniejszych kwestii, które się toczą na poziomie UE.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Panie ministrze, chciałem dopytać o brexit, zwłaszcza o dyskusję o okresie przejściowym, to po pierwsze. Po drugie, dyskusję po tym, jak wreszcie gabinet brytyjski starał się skrystalizować swoje stanowisko dotyczące tego, jak mają te relacje wyglądać, czyli dostęp do jednolitego rynku, unia celna, granica z Irlandią. Czy w nieformalnych rozmowach na szczycie, zwłaszcza w kuluarach, którekolwiek z tych zagadnień jest posuwane do przodu poza to, co słyszymy z oficjalnych zapisów?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Z całą pewnością można powiedzieć, że postęp w zakresie fazy pierwszej, czyli wąsko rozumianego brexitu, jest wystarczający, ponieważ ze stroną brytyjską udało się ukształtować wyraźny reżim, jeżeli chodzi o wykonywanie zobowiązań finansowych i mechanizmy, także stopień, zakres, ochrony praw nabytych tych obywateli UE, których brexit zastanie na Wyspach.

Sprawa granicy między Irlandią Północną a Republiką Irlandii jest opisana na poziomie dokumentów negocjacyjnych w sposób dość ogólny. Będziemy mogli powiedzieć coś więcej, w szczególności Irlandia będzie mogła powiedzieć coś więcej na temat tych roz-

wiązań w momencie, kiedy udostępniony będzie tekst prawny umowy. To będzie jedna z najbardziej kontrowersyjnych spraw. Dobrze, że prowadzimy więcej niż jedną dyskusję na tej sali.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę o uwagę. Państwo posłowie.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Właściwa ocena tego aspektu, bardzo trudnego, biorąc pod uwagę, że Wielka Brytania wychodzi z założenia, że nie będzie uczestnikiem ani unii celnej, ani wspólnego rynku, będzie możliwa dopiero po otrzymaniu tekstu prawnego umowy, który powinien być przekazany dzisiaj, a upubliczniony w najbliższych dniach, jeśli nie w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Jeśli chodzi o okres przejściowy, to oczekiwania tutaj są rozbieżne. Z unijnego punktu widzenia okres przejściowy zakłada utrzymanie regulacyjnego status quo, bez uczestnictwa Wielkiej Brytanii w procesie podejmowania decyzji z uwagi na formalne ustanie członkostwa w UE. Myślę, że jest to dość logiczny i spójny pogląd. On jest silnie rozbieżny z oczekiwaniami brytyjskimi, które zbudowane na przesłance braku członkostwa, oczekują istotnych wyłączeń, jeżeli chodzi o konsekwencje przyjmowanego prawa przez UE w trakcie trwania okresu przejściowego, a także jeżeli chodzi o zakres jurysdykcji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości już wobec faktów i zdarzeń, które będą miały miejsce w trakcie okresu przejściowego. To są poważne racje. Politycznie są one oczywiste, także formalnie mają bardzo poważne przesłanki, ale powoduje to, że bardzo trudno wyobrazić sobie łatwe ukształtowanie okresu przejściowego, ponieważ te oczekiwania są po prostu dość istotnie rozbieżne.

Jeśli chodzi o kształt przyszłych relacji, to nie mogę powiedzieć, żebyśmy przez te ostatnie miesiące mieli więcej jasności co do oczekiwań brytyjskich. Wydaje się, że debata wewnętrzna, nie tylko w ramach brytyjskiego parlamentu, ale w ramach brytyjskiej koalicji rządzącej, jest wciąż niezakończona. Niektórzy odnoszą wrażenie, że jest coraz bardziej gorąca, w związku z czym – co będzie pewnie przedmiotem innej informacji za jakiś czas – w trakcie wczorajszego posiedzenia Rady ds. Ogólnych w trybie art. 50 można było odnieść wrażenie oczekiwania państw, także głównego negocjatora, że byłoby dobrze wiedzieć więcej na temat brytyjskich oczekiwań w zakresie nowych relacji, ponieważ wtedy łatwiej byłoby przyjąć rekomendacje. Rada Europejska mogłaby łatwiej przyjąć rekomendacje, które byłyby bardziej szczegółowe. Dzisiaj Rada Europejska przypuszczalnie będzie gotowa do przyjęcia rekomendacji do mandatu negocjacyjnego w zakresie nowych relacji, co jest oczekiwaniem brytyjskim, natomiast siłą rzeczy będą one musiały być bardzo ogólne, ponieważ nie słyszymy bardzo jasnej wizji relacji Wielkiej Brytanii z UE po ustaniu członkostwa w zakresie kluczowym, czyli w zakresie handlu, konwergencji regulacyjnej i mechanizmów kontroli tego porozumienia, czyli tak naprawdę to się sprowadza do roli ETS. Mamy za to bardzo jasną, ambitną i atrakcyjną wizję relacji, które są niejako obok – w zakresie bezpieczeństwa, tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego. W zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego stosunkowo łatwo wyobrazić sobie porozumienie, pakt łączący UE i Wielką Brytanię, natomiast w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego natrafimy tutaj znowu na poważny problem instytucjonalny, ponieważ znaczna część regulacji w obszarze regulacji bezpieczeństwa wewnętrznego UE jest poddana jurysdykcji ETS, co z bardzo fundamentalnych powodów politycznych jest przedmiotem oporu, czasami gwałtownego, ze strony brytyjskiej. Więc nawet w tej części, w której w szczególności Polska widzi potrzebę, konieczność bardzo ambitnego i otwartego podchodzenia do brytyjskiej propozycji w tym obszarze, widzimy elementy, które mogą być trudne do rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie widzę. Tak? Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. W związku z brexitem w prezydencji estońskiej nie było de facto debat na temat wieloletnich ram finansowych. One zostały przesunięte. W listopadzie odbyło się jedno tylko spotkanie z komisarzem Oettingerem ds. budżetu, gdzie padło m.in. hasło powiązania wypłaty środków z zasadą praworządności. Czy w związku z tą Radą i z tym spotkaniem rząd był aktywny i prowadzi przygotowania, ma jakąś strategię, odnosząc się właśnie do tego pomysłu, który na ile – o to też chciałem zapytać pana ministra – był ogólny, a na ile szczegółowy i zyskał aprobatę innych państw? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Nie rozumiem, o którą Radę pan pyta.

Poseł Marek Krząkała (PO):

To była Rada ds. Ogólnych w listopadzie z komisarzem ds. budżetu Oettingerem, gdzie m.in. była o tym mowa. To jest w materiałach, panie ministrze, na stronie 29, odnośnie do przyszłych wieloletnich ram finansowych.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Debata na temat wieloletnich ram finansowych rozpocznie się na dobre w momencie, kiedy Komisja Europejska ogłosi komunikat bezpośrednio odnoszący się do rozporządzenia o wieloletnich ramach finansowych. Ten komunikat jest spodziewany 2 maja. Dzisiaj jesteśmy na etapie bardzo wstępnych dyskusji, m.in. nieformalne posiedzenie szefów rządów w ubiegłym tygodniu dotyczyło tej sprawy. Faktycznie Rada ds. Ogólnych w formie lunchu z komisarzem Oettingerem odniosła się do kwestii wieloletnich ram finansowych. Poruszona została kwestia warunkowości, w szczególności w znacznie szerszym wymiarze. Warunkowość, jeżeli będzie wprowadzana do budżetu czy też umacniana w budżecie wieloletnim UE, może dotyczyć bardzo różnych rzeczy. Najłatwiej byłoby ją umocnić w obszarze warunkowości makroekonomicznej, co nie jest przedmiotem kontrowersji z polskiego puntu widzenia. Widzimy poważne powody, dla których aspiracje, oczekiwania, przede wszystkim północnych państw, do ściślejszego powiązania wydatkowania środków unijnych z reformami strukturalnymi czy innymi zaleceniami, które są obecne w rekomendacjach krajowych, mogą być spełnione, głównie z uwagi na to, że mamy do czynienia z bardzo obiektywnym kryterium i bardzo jasno ukształtowanym, ustalonym przez wszystkie państwa członkowskie mechanizmem. W przypadku innych rodzajów warunkowości, takich jak warunkowość związana z praworządnością, wartościami, niezależnością sądownictwa, mamy dyskusję, która jest w zasadzie dyskusją publicystyczną, ponieważ nikt nie przedstawił żadnej wersji legislacyjnej, prawnej, takich mechanizmów, którym brakuje nie tylko obiektywnych kryteriów, ale również procesu decyzyjnego, który mógłby prowadzić do zgody wszystkich państw członkowskich na ukształtowanie takiego mechanizmu. Jesteśmy więc w tej sprawie na jeszcze bardziej wstępnym etapie niż na etapie samych wieloletnich ram finansowych, w których też jesteśmy na bardzo wstępnym etapie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. To wszystkie państwa głosy? Tak. W takim razie proponuję, aby **Komisja przyjęła następujący projekt uchwały: „Sejm RP przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale RP w pracach UE w okresie lipiec–grudzień 2017 r. (przewodnictwo Estonii w Radzie UE), przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem w UE”**. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia takiej uchwały? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że uchwała została przyjęta. Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proszę o zgłaszanie propozycji. Pan przewodniczący Kołakowski.

Poseł Lech Kołakowski (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pragnę zgłosić panią przewodniczącą Izabelę Kloc.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne zgłoszenia? Nie widzę. Ja oczywiście się zgadzam. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia takiej propozycji? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja wybrała Izabelę Kloc na posła sprawozdawcę.

Chciałabym jeszcze poinformować państwa, że informacja ta będzie przedmiotem obrad Sejmu na następnym posiedzeniu. Zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia i zaopiniowania dla marszałka Sejmu RP wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji prezesa Rady Ministrów na temat przyczyn porażki rządu Prawa i Sprawiedliwości w staraniach o przeniesienie siedzib Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego (EBA) i Europejskiej Agencji Leków (EMA) z Londynu do Warszawy". Klub Poselski Nowoczesna w dniu 23 listopada 2017 r. złożył u marszałka Sejmu RP wniosek o uzupełnienie porządku obrad Sejmu o informację na ten temat. Marszałek skierował ten wniosek do naszej Komisji z prośbą o odbycie dyskusji oraz rozważenie potrzeby przeprowadzenia debaty w tej sprawie na posiedzeniu Sejmu, dlatego też na końcu dyskusji Komisja będzie musiała podjąć taką decyzję. W pierwszej kolejności głos zabierze przedstawiciel klubu Nowoczesna pan poseł Marek Sowa. Bardzo proszę o przedstawienie wniosku.

Poseł Marek Sowa (N):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, faktycznie w listopadzie ubiegłego roku dokonano rozstrzygnięcia, gdzie zostaną przeniesione siedziby dwóch agencji. Jedna agencja to jest Europejski Urząd Nadzoru Bankowego, druga to Europejska Agencja Leków, które mają dotychczas siedzibę w Londynie, ale w związku z brexitem dokonano już wyboru nowych lokalizacji dla tych dwóch agencji. Jak wiadomo, UE stara się, aby te agencje były rozlokowane w różnych krajach członkowskich. Zresztą jednym z kryteriów, które decyduje o tym, gdzie lokalizowane są agencje, jest równomierne rozmieszczenie siedzib agencji w całej UE. Pozostałe kryteria to oczywiście infrastruktura biurowa, dostępność lokalizacji, szkoły dla dzieci pracowników, dostęp do rynku pracy i opieki zdrowotnej dla rodzin pracowników czy zapewnienie ciągłości działania tych agencji.

Wydawało się, że tego typu kryteria to jest kapitalna sprawa dla Polski, aby mogła aplikować, by jedna z tych agencji znalazła swoją nową lokalizację w Polsce. W UE wszystkich agencji mamy 44. Dla zaspokojenia państwa ciekawości mogę powiedzieć, że w Belgii jest sześć lokalizacji, we Francji cztery, w Luksemburgu trzy, we Włoszech dwie, w Holandii dwie, w Hiszpanii pięć, na Węgrzech dwie, w Wielkiej Brytanii i w Niemczech też po dwie, a Polska ma tylko jedną. Patrząc z punktu widzenia potencjału naszego kraju, wielkości, w sposób naturalny aż się prosiło, aby taką aplikację złożyć i aby skutecznie o przeniesienie jednej z tych agencji powalczyć.

Jak sądzę, podobne argumenty podzielało również MSZ, które w lipcu ubiegłego roku złożyło stosowne aplikacje. Polska ubiegała się o przeniesienie zarówno Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, jak i Europejskiej Agencji Leków. Jako potencjalną siedzibę wskazano tutaj Warszawę, choć muszę też powiedzieć, że napływały aplikacje i w starania zaangażowane były choćby władze samorządowe Katowic i Łodzi, które wnosiły, aby Agencja Leków miała siedzibę właśnie w tych miejscach.

Co daje lokalizacja takiej agencji? Na pewno wzmacnia pozycję kraju członkowskiego w UE, daje prestiż. Nie mówię o miejscach pracy, ale to też warto przytoczyć, bo w przypadku Urzędu Nadzoru Bankowego to jest 160 etatów, w przypadku Agencji Leków to jest chyba ponad 900 etatów, więc to też jest bardzo ważny element, napędza rynek usług wokół tych agencji, co do tego nikt nie może mieć wątpliwości. Dlatego też, powiem szczerze, przyjęliśmy z pewnym smutkiem informację, że Polska nie otrzymała tych agencji. Żadna z nich nie zostanie przeniesiona do Polski. W przypadku Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego wybór padł na Paryż, choć do końca ostro rywalizował z Dublinem, ze stolicą Irlandii, o wyniku zadecydowało losowanie. Podobna była sytuacja w przypadku Europejskiej Agencji Leków, gdzie ostatecznie wygrał Amster-

dam – i to też było rozstrzygnięcie po losowaniu, bowiem tę samą liczbę punktów uzyskał Mediolan.

Polska w żadnej kategorii nie liczyła się. Ta lokalizacja nie była chyba poważnie rozpatrywana. Chciałbym zapytać pana ministra, jakie są przyczyny porażki, zarówno jeśli chodzi o Europejski Urząd Nadzoru Bankowego, jak również Europejską Agencję Leków. Co zawiodło? W których kryteriach Polska przedstawiła słabszą ofertę? Bowiem muszę powiedzieć, że tak jak państwo informowali o tym, że się ubiegamy, to potem już, po tej klęsce, żadnego komentarza ze strony MSZ nie było. Państwo już od dwóch lat zapowiadają, że pozycja Polski będzie wzmocniona, że zero ustępstw. Mniej więcej widzimy, jak to wygląda. Faktycznie nie ustąpiliście. Być może byliście nieobecni. Natomiast mnie to bardzo smuci, że po prostu polski rząd okazał się bardzo nieskuteczny w tych zabiegach. Dlatego też wnosiliśmy i wnoszę o to, aby taka informacja była przedstawiona na posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Rząd jest reprezentowany przez sekretarza stanu w MSZ pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę, panie ministrze, o zabranie głosu. Są również obecni na sali eksperci z Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Zdrowia, więc w razie potrzeby również zapraszam.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Faktycznie z powodu brexitu bardzo szybko pojawił się problem możliwie szybkiego przeniesienia dwóch agencji, które dotychczas mają swoje siedziby w Londynie – agencji bankowej i agencji lekowej, mówiąc ogólnie. Proces rozpoczął się przede wszystkim od ustalenia możliwie obiektywnych kryteriów. Te kryteria odnosiły się do kwestii takich jak przestrzeń biurowa, połączenia komunikacyjne danego miejsca, możliwości o bardziej miękkim charakterze dotyczące szkolnictwa międzynarodowego i oczywiście zdolności państwa przyjmującego do zaoferowania określonego wsparcia w zakresie przywilejów podatkowych, dyplomatycznych, także wsparcia infrastrukturalnego w zakresie nieruchomości. Te kryteria spowodowały, że w obu przypadkach Polska zdecydowała się na zaprezentowanie kandydatury Warszawy, ponieważ zgodnie z zastosowaniem tych kryteriów Warszawa zyskiwała najwięcej punktów z punktu widzenia całkowicie obiektywnej oceny poszczególnych kandydatur.

Niemal wszystkie państwa członkowskie UE zdecydowały się na to, aby zaproponować swoje oferty, swoje możliwości, więc tych państw, które nie uzyskały możliwości goszczenia jednej czy drugiej agencji, jest bardzo dużo. Niemal wszystkie. Tak się dzieje w przypadku, gdy możemy wybrać tylko jedną stolicę. Jednocześnie Polska była bardzo zaangażowana w rzecz o dużo poważniejszym znaczeniu z punktu widzenia polityki państwa i polskich interesów. My, niestety, musieliśmy w bardzo przyśpieszonym trybie w tym samym czasie zabiegać o to, aby nie utracić agencji Frontex, agencji o bardzo dużej skali. Te agencje się różnią, jeżeli chodzi o skalę zatrudnienia, a także wagę polityczną. Agencja Frontex jest jedną z największych agencji i jej rola polityczna, w szczególności w oczach Warszawy, rośnie i powinna rosnąć. Mówię, że o mały włos byśmy ją utracili, ponieważ przez dziesięć lat poprzedzających rządy Prawa i Sprawiedliwości po roku 2015 nie udawało się osadzić agencji Frontex w Warszawie tak, aby miała stałą umowę dotyczącą nieruchomości i stałe porozumienie dotyczące przywilejów dyplomatycznych i socjalnych pracowników tej agencji. Sprawa jest bezprecedensowa, nigdy w historii UE nie zdarzyła się sytuacja przejściowa, która by trwała około dziesięciu lat. Sytuacje przejściowe zwykle trwają nie więcej niż półtora roku, dwa lata może. Doszło do tego, że w rozporządzeniu o ustanowieniu Europejskiej Straży Granicznej musiano wprowadzić sztywny termin dotyczący momentu zakończenia negocjacji o ulokowaniu agencji Frontex w Warszawie. To są, przyznają państwo, bardzo niekomfortowe warunki negocjowania, które odziedziczyliśmy w spadku i nigdy nie ukrywaliśmy, że to jest cel numer jeden z polskiego punktu widzenia. Ten cel udało się osiągnąć. Agencja Frontex dzisiaj ma stałą umowę, bardzo dobre warunki funkcjonowania. Liczymy na to, że w ten sposób będzie mogła nie tylko pozostać w Warszawie, ale rozwijać się, co jest zgodne

z celami polityki państwa w zakresie ochrony granic zewnętrznych UE. To jest bardzo istotny kontekst tych decyzji.

Zgadzam się, że mimo faktu, że Polska gości jedną z najważniejszych agencji zdecentralizowanych UE, byłoby dobrze, aby agencje przenoszone z Londynu uzyskały swoje nowe siedziby jeśli nie w Polsce, to chociaż w regionie. Pan poseł przywołał słusznie zasadę równowagi geograficznej między agencjami zdecentralizowanymi, która nie jest realizowana od czasów rozszerzenia w roku 2004. Można powiedzieć, że UE stara się, ale jej się nie udaje wykorzystać szans na to, żeby agencje rozłożyć w sposób bardziej równomierny. To nie dotyczy do końca Polski z uwagi na to, że Polska pod tym względem faktycznie może się czuć komfortowo z uwagi na obecność Frontexu, natomiast na pewno dotyczy to regionu, gdzie mamy całą grupę państw, które nie mają ani jednej agencji zdecentralizowanej. Przy tej okazji również uznano, że te agencje lepiej ulokować w państwach, mówiąc umownie, starej UE. Z całą pewnością mogę się zgodzić, że to jest utracona szansa szefów rządów, czy też rządów po prostu, na to, by agencje były rozłożone bardziej równomiernie. Natomiast Polska nie ma powodów do narzekań z uwagi właśnie na to, że mamy agencję Frontex.

Jeżeli chodzi o polskie warunki, które mogliśmy zaoferować w przypadku EBA i EMA, to te warunki nie mogły być lepsze niż te, które zaoferowaliśmy Frontexowi. To są dobre warunki, ale to jest maksimum tego, co możemy zaoferować, i te warunki zostały po prostu powtórzone. Nie wiemy, czy wszystkie warunki zaoferowane w przypadku Amsterdamu i Paryża są takie same, podobne czy znacząco lepsze, natomiast z całą pewnością rząd odpowiedzialnie nie mógł zaoferować warunków lepszych. Nie mógł inwestować mocniej w długoletnie umowy związane z utrzymaniem nieruchomości i licznymi przywilejami natury socjalnej czy też natury dyplomatycznej wobec tych agencji. Nie tylko z uwagi na rozsądne wydatkowanie publicznych pieniędzy, ale z uwagi na to, że chcemy traktować wszystkie agencje unijne w dokładnie ten sam sposób. Nie chcieliśmy, żeby tylko i wyłącznie argument, że następuje faktycznie bardzo gęsty wyścig, jak mówię, niemal wszystkich państw członkowskich, po te agencje, był wystarczający za tym, aby te oferty konstruować w sposób nadzwyczajny.

Reasumując, wybór nie jest przez nas kontestowany. Zapewne oferty Amsterdamu i Paryża są dobre, zapewne spełniają one warunek konieczny, czyli możliwość kontynuowania pracy tych agencji, co jest trudnym zajęciem, ponieważ w obu przypadkach mamy do czynienia z bardzo szerokim personelem, który niekoniecznie musi chcieć się przenosić z miesiąca na miesiąc w zupełnie nowe miejsce funkcjonowania. Ten profesjonalny personel pewnie będzie musiał być sztukowany, przypuszczalnie będą musiały się odbyć nowe nabory, co może stanowić problem dla gładkiej kontynuacji prac tych agencji. Nie kontestujemy tych wyborów. To są zapewne dobre wybory, chociaż w przypadku Amsterdamu pojawiają się wątpliwości ze strony Włoch, czy Holandia faktycznie przedstawiła nieruchomość, która może być do użytku w momencie delokalizacji. Rozumiemy wątpliwości co do tego, natomiast z politycznego punktu widzenia dwie rzeczy są najważniejsze. Priorytetem Polski w zakresie agencji zdecentralizowanych jest Frontex, jego rozwój i osiągnięcie przez niego, przypuszczalnie niedługo, statusu największej agencji zdecentralizowanej UE. Były z tym poważne problemy, o których też być może warto rozmawiać, być może też na sesji plenarnej, ponieważ sprawa jest bezprecedensowa.

Natomiast możemy się zgodzić, że decyzje podjęte przez Radę ds. Ogólnych… Mogę tu powiedzieć tylko tyle, że Polska wypadła dość dobrze w wyższych stanach średnich. Wyniki głosowania są tajne, więc nie będę się nimi dzielił, ale wygrała konkurencję z bardzo wieloma znanymi, ważnymi centrami życia społecznego i gospodarczego Europy. Tym niemniej, faktycznie podzielamy opinię, że Rada straciła okazję do tego, żeby wykonać swoje własne zobowiązanie do lepszego geograficznego rozłożenia ośrodków zdecentralizowanych czy agencji zdecentralizowanych na mapie UE, ale o powody takiego stanowiska proszę pytać te stolice państw członkowskich, które zdecydowały się na to, żeby jednak nie realizować własnego zobowiązania do bardziej równomiernego rozdysponowania tych agencji. To już nie jest zakresem odpowiedzialności rządu polskiego. My staraliśmy się na wszystkich etapach, kiedy jeszcze było można, wspierać nie tylko kandydaturę Warszawy, ale także wszystkie kandydatury regionalne, ponieważ faktycz-

nie podzielamy przekonanie, że dla poczucia współwłasności, współodpowiedzialności za proces europejski byłoby dobrze, gdyby instytucje unijne były nie tylko w kilku miejscach, które pan wymienił.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Pan poseł Truskolaski.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, rzeczywiście byłby to duży sukces, gdyby Polska, Warszawa, miała siedziby tych dwóch dużych agencji, Europejskiej Agencji Leków oraz Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, ale niestety nie będzie tych siedzib. Jest to kolejna porażka rządu PiS, jest to kolejna porażka…

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę o umożliwienie panu posłowi dokończenia wypowiedzi.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Mogę, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Jeszcze raz powtórzę, jest to kolejna porażka rządu PiS po porażce 27:1, po wprowadzeniu art. 7, po wycince Puszczy Białowieskiej i po łamaniu praworządności, co robicie non stop. Pani przewodnicząca, prosiłbym o uspokojenie swoich kolegów z PiS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę. Panie pośle, do rzeczy.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Ale ja czekam na spokój na sali, pani przewodnicząca.

Jeżeli chodzi o Europejski Urząd Nadzoru Bankowego, to funkcją tego urzędu jest stworzenie jednolitych ram regulacyjnych i nadzorczych dla sektora bankowego w całej UE, a Europejska Agencja Leków zapewnia ocenę naukową, nadzór i monitorowanie bezpieczeństwa produktów leczniczych, stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych. Chciałbym przypomnieć, że ówczesny minister zdrowia Radziwiłł mówił w Brukseli, że są duże szanse na pozytywną decyzję, żeby Europejska Agencja Leków miała swoją siedzibę w Warszawie. Oczywiście to się nie udało. Nie udało się, panie ministrze, tak naprawdę dlaczego? Bo nie wytłumaczył pan dlaczego. Mówił pan, że inne kandydatury uzyskały po prostu więcej głosów. Ale jakie były przyczyny tego? Czy rzeczywiście te przesłanki, o których powiedziałem wcześniej, słabej pozycji Polski na arenie międzynarodowej, słabej pozycji Polski w UE, przyczyniły się do tego, że te dwie ważne agencje nie zostały uwzględnione i nie będą miały swoich siedzib w naszym kraju? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł przewodniczący Głębocki, bardzo proszę. I bardzo proszę, w tym momencie już ograniczę czas wypowiedzi do minuty, ponieważ potem mamy kolejną komisję.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, zarzucacie, że dwie agencje z Wielkiej Brytanii nie będą przeniesione do Polski, a przecież tak jak wspomniał pan minister, to osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej nie wystarczyło, żeby zagwarantować stały pobyt Frontexu w Polsce. Jest jakiś pech po stronie totalnej opozycji. Czego się nie tkniecie, obiektywnie wychodzi, że to wasza wina. Gdybyście już wcześniej posadowili Frontex na stałe w Polsce, rząd PiS, być może, mógłby kolejną agencję do Polski przyciągnąć. Tak że niestety jest to wasza wina.

Chcecie rozliczyć rząd, że obydwie agencje nie trafiły do Polski, co już samo w sobie jest niezwykle kuriozalne. Niedługo będziecie rozliczać rząd PiS z tego, dlaczego wszystkie instytucje UE nie zostały z Brukseli przeniesione do Warszawy.

A jeżeli chodzi o wnioskodawców z Nowoczesnej, która nie potrafiła rozliczyć finansów własnej kampanii, to rozliczcie najpierw siebie z nieprawidłowego rozliczania dotacji dla partii, a potem rozliczajcie innych.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę państwa, wydaje mi się, że to już prawie dwa i pół roku rządzi Prawo i Sprawiedliwość. To, co było, to już dawno słyszeliśmy, to już minęło. Chcecie wracać do historii, ale to dzisiaj my was rozliczamy, dzisiaj my was pytamy i wy macie nam sprawozdanie składać, co zrobiliście dobrego dla Polski. Jakie agencje do tej Polski przyprowadziliście?

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Frontex jest na stałe w Polsce.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Państwo posłowie, bardzo proszę o umiar.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

My zostawiliśmy państwu Polskę rozwiniętą gospodarczo, z agencją, a państwo krzyczeli. To państwo sami sobie narzucili, że się staracie o dwie agencje, o jedną z nich. To premier jeździł i mówił o tym, że chcemy sprowadzić do Polski, będziemy te instytucje sprowadzać, finansowe agencje, takie a nie inne. Pytamy dzisiaj: co sprowadziliście?

Panie ministrze, dziękuję panu za informację, którą pan przedstawił, ale chcę jeszcze dopytać, jeśli pan pozwoli. Bo pan powiedział, że składane były propozycje związane z lokalizacją w Katowicach i w Łodzi. Kto składał te propozycje? Bo słyszałem, że grupa posłów PiS z województwa śląskiego składała taką propozycję do miasta Katowic, i widzę, że ta grupa posłów ze Śląska poniosła kolejną porażkę, bo rzeczywiście nie udało jej się przebić.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, czas się już skończył.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dlaczego państwo odrzucili projekt Katowic i ustalili Warszawę? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Sowa.

Poseł Marek Sowa (N):

Pani przewodnicząca, prosiłbym, żeby pani jednak reagowała, bo mówimy o kwestiach…

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, reaguję, zarówno w odniesieniu do jednej, jak i do drugiej strony. Bardzo proszę, do rzeczy.

Poseł Marek Sowa (N):

Mówimy o kwestii bardzo poważnej. Jacek, daruj sobie, dobrze?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, proszę kontynuować swoją wypowiedź.

Poseł Marek Sowa (N):

Pani przewodnicząca, chcę pani przypomnieć, że obowiązkiem przewodniczącej Komisji jest zapewnienie posłom możliwości swobodnej wypowiedzi w trakcie posiedzenia. Chyba nie zarzuci mi pani, że przedstawiając wniosek, nie mówiłem merytorycznie.

Kolejna kwestia, chcę się odnieść do słów pana ministra. Pani jednak lepiej idą te uroczystości smoleńskie…

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, jest w tej chwili cisza, jest spokój, a pan nadużywa swojego głosu. Bardzo proszę o zabranie głosu w sposób merytoryczny, który umożliwi również odpowiedź panu ministrowi.

Poseł Marek Sowa (N):

Szanowni państwo, nie zakrzyczycie tego faktu, że Polska przegrała starania o przeniesienie siedzib dwóch agencji do Warszawy. To nie jest tak, panie przewodniczący, że czynię zarzut, że obie lokalizacje przegraliśmy. Rozumiem, że MSZ strategicznie do tego podeszło, złożyło dwie propozycje, ale strategię w przypadku jednej miało na odpuszczenie, a w przypadku drugiej na wygranie. Jeśli taka była strategia, to była to strategia racjonalna. Tutaj ustąpimy, ale tu bardziej nam zależy.

Chciałbym, aby pan minister się bardziej szczegółowo odniósł do tych kwestii, bo od tego zacząłem, jakie były kryteria wyboru. Pan nie zakwestionował obiektywności tych kryteriów. Bardzo wyraźnie powiedziałem, że kwestia związana z równomiernym rozłożeniem agencji w UE preferowała Polskę jako duży kraj, jako kraj z ogromnym potencjałem. Chcę powiedzieć, że Frontex mamy nie na skutek decyzji PiS, tylko na skutek ubiegania się Polski o członkostwo w UE. Wszystkie kraje, które weszły w 2004 r., niemal wszystkie kraje, otrzymały jedną agencję. I Polska od 2005 r. ma Frontex. Gdyby państwo to wiedzieli, to przecież wystarczyło, żeby rząd Kazimierza Marcinkiewicza, Jarosława Kaczyńskiego, zapewnił w tych swoich dwudziestu czterech miesiącach działania pełne gwarancje na pobyt. Nie musiałby się tym zajmować rząd PO ani rząd PiS po roku 2015, bo sprawa byłaby załatwiona w 2006 czy 2007 r. To się nie stało. Nie chcę, żebyśmy przy każdym elemencie przepychali tę sprawę i szukali sobie tak naprawdę alibi na swoje nieskuteczne działania.

W końcowej wypowiedzi pan minister jednak powiedział rzecz, która w mojej ocenie jest kluczowa w tym rozstrzygnięciu. Zapisałem to sobie. Proszę pytać te stolice, które były przeciw. Nie dodał pan: proszę pytać MSZ. Nie, panie ministrze, nie będę pytał ministrów spraw zagranicznych czy premierów innych krajów. Pan jest naszym przedstawicielem i pana będę pytał, jakie są przyczyny polskiej porażki. Niech pan ma odwagę i powie, że to jest kwestia pewnej izolacji, w której Polska się znalazła, trudnej sytuacji, złego postrzegania Polski w UE, a niech pan nie stwarza takiej sytuacji, że prosi mnie, żeby pytał inne stolice krajów europejskich o to, dlaczego Polska nie dostała agencji, bo to jest odpowiedź niepoważna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Ja tylko gwoli wyjaśnienia, panu posłowi dałam możliwość dłuższego zabrania głosu z uwagi na to, że jest wnioskodawcą, tylko i wyłącznie dlatego. Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Trudno się dyskutuje merytorycznie, ale panie ministrze, przyzna pan, że jeżeli się stawia jakiś cel przed sobą, a później się go nie realizuje, bo przecież taki cel został postawiony przez rząd PiS, to nic dziwnego, że opozycja pyta, dlaczego ten cel nie został zrealizowany, po prostu. I tu nie ma co się przerzucać argumentami.

Druga kwestia, mianowicie taka, że gdyby Frontex rzeczywiście został zabrany Polsce, to by była najbardziej spektakularna porażka, jaką sobie można wyobrazić. W związku z tym też trudno się chwalić tym, że się uniknęło jakiejś nieprawdopodobnej tragedii. Bo to nie jest żadna zasługa. Chodzi tylko o to, żebyśmy się trzymali faktów, a nie przerzucali się argumentami, które wyłącznie podgrzewają atmosferę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tym zamykam dyskusję. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Chętnie. Zasada równomiernego rozłożenia agencji pomiędzy poszczególne państwa członkowskie UE nie pomagała Warszawie z bardzo prostego powodu – z powodu takiego, że w Warszawie jest agencja, i to w dodatku niebagatelna, duża agencja Fron-

tex. Ta zasada mogła pomóc tym państwom regionu, które agencji nie mają. Wbrew temu, co pan mówi, agencje nie były przydzielane na skutek samego faktu rozszerzenia w roku 2004. Warszawa jest jedną z nielicznych stolic w tej części Europy, która ma, i to poważną, agencję. Nie było w tym żadnego automatyzmu. Był to oczywisty sukces rządów Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2007.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

W tym samym czasie, w latach 2005–2007, ukształtowano typową umowę przejściową do czasu znalezienia właściwych nieruchomości dla Frontexu. Następnie sprawa została zarzucona na osiem lat, co spowodowało faktycznie bardzo niekorzystne warunki negocjowania warunków obecności Frontexu w Warszawie. W tym sensie zgadzam się, że unikanie katastrof może jeszcze nie jest sukcesem, ale w tym wypadku katastrofa była bardzo blisko i nie miała żadnego związku z działaniem rządu PiS w latach 2005–2007 ani 2015 i później. Powtarzam, zasada równomiernego rozmieszczenia agencji nie promowała Warszawy, ponieważ Warszawa ma już agencję. Wydaje mi się, że to jest dość proste spostrzeżenie, o którym warto pamiętać w budowaniu tych wielopiętrowych, kaskadowych, czasami dość komicznych zarzutów.

Inne stolice – o tyle ich stanowisko jest ważne, że to było zobowiązanie UE, czyli wszystkich stolic unijnych, do tego, by rozkładać równomiernie. Warszawa głosowała zawsze na Warszawę albo stolicę regionalną. Inne stolice zdecydowały się na to, żeby tego nie zrobić. W tym sensie, jeżeli pan ma pretensje, i ja bym się nawet z nimi zgodził do pewnego stopnia, chociaż może nadmiernie bym nie dramatyzował, jeżeli pan ma pretensje o to, że agencje trafiły znowu do krajów starej Unii, to proszę pytać tych, którzy tak wybrali. Warszawa tak nie wybierała. Warszawa zabiegała o to, żeby agencje, jeśli nie mogą być w Warszawie, co jest do pewnego stopnia zrozumiałe, były chociaż w regionie. Tak się nie stało, z jakichś powodów. Może pan sobie ewentualnie odpowiedzieć, z jakich powodów.

Natomiast państwo zbudowali taką konstrukcję, według mnie dla państwa wyjątkowo ryzykowną. Konstrukcja mianowicie brzmi tak, że brak przeniesienia jednej czy drugiej, czy nawet obu – bo widziałem bardzo ambitne plany, żeby obie agencje przenieść do Warszawy, ambicja to dobra rzecz, gratuluję – że brak przeniesienia obu agencji z Londynu do Warszawy jest dowodem na to, że Polska jest osamotniona, ma problemy z praworządnością, z Puszczą Białowieską, ma słabnącą pozycję. Chciałbym państwa poinformować, że wyścig o agencję bankową przegrał Frankfurt, a agencję medyczną Bonn. Rozumiem, że państwo te same zarzuty powtórzą w Berlinie i będzie to państwa koronny dowód na to, że Berlin jest osamotniony, izolowany i nieistotny w konstrukcji politycznej UE. Proszę uważać, na czym państwo zawieszają swoje koronne zarzuty, bo można się na tym poślizgnąć. I właśnie mam wrażenie, że do takiego małego poślizgu doszło. Jeżeli państwo chcą powtórzyć ten poślizg przy większym audytorium, na przykład na sali plenarnej, to proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Tak jak powiedziałam na początku tego punktu, Komisja musi zdecydować, czy jest potrzeba przeprowadzenia debaty na posiedzeniu Sejmu. Proponuję, aby Komisja podjęła decyzję o braku konieczności przeprowadzenia takiej dyskusji na posiedzeniu. Czy jest sprzeciw?

Poseł Marek Sowa (N):

Sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

To bardzo proszę, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za tym, aby Komisja podjęła decyzję o braku konieczności przeprowadzenia dyskusji na posiedzeniu plenarnym? (16) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

W takim razie stwierdzam, że **Komisja 16 głosami za i przy 8 przeciwnych podjęła decyzję, aby nie przeprowadzać debaty na posiedzeniu plenarnym Sejmu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 22 i 23 marca 2018 r. Tutaj również proszę pana ministra Konrada Szymańskiego, który reprezentuje rząd, o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Jesteśmy na bardzo wstępnym etapie przygotowania Rady Europejskiej w tych dniach. W tych dniach odbędzie się również nieformalne posiedzenie w ramach tak zwanej agendy liderów, czyli trybu obradowania szefów rządów w sprawach najważniejszych, najbardziej strategicznych, które wymagają trochę dłuższego przygotowania niż jednorazowe spotkanie i przyjęcie konkluzji. W ramach agendy liderów nieprzewidywane jest przyjmowanie jakichkolwiek dokumentów. Natomiast przewidywana jest dyskusja. W tym wypadku będzie to dyskusja dotycząca opodatkowania w UE. Myślę, że dwa kluczowe elementy będą w niej poruszone. Z jednej strony stary temat związany z przekonaniem niektórych państw członkowskich o tym, że konkurencja podatkowa, a w szczególności wygrywanie konkurencji podatkowej, jest stanem niepożądanym na wspólnym rynku i należy dążyć do harmonizacji podatkowej czy też wyrównywania stopnia obciążeń podatkowych indywidualnych bądź branych kumulatywnie. To jest stary postulat tak zwanego dumpingu podatkowego czy też socjalnego. Drugi temat, dużo bardziej rozwojowy i zapewne poważniejszy politycznie, to jest kwestia opodatkowania sektora cyfrowego. W tej drugiej sprawie Polska ma zdecydowanie ofensywne stanowisko. Uważam, że UE bez oglądania się na OECD powinna czym prędzej ukształtować system pobierania podatków tak, aby podatki były płacone tam, gdzie jest kreowana wartość w gospodarce cyfrowej.

Jeżeli chodzi o regularne posiedzenie Rady Europejskiej, to na dziś wiemy, że odniesie się ona do kwestii konkurencyjności głównie w zakresie strategii rynku wspólnotowego. Tutaj stary problem, nierozwiązany, jakiegokolwiek postępu w zakresie przyjmowania regulacji prawnych dla Europejskiej Karty Społecznej. Drugim aspektem jest zachęta – kolejny raz, mam wrażenie, że następuje inflacja stanowisk Rady Europejskiej w tej sprawie, zachęty do szybkiego procedowania w obszarze szesnastu aktów prawnych związanych z agendą rynku cyfrowego.

Druga sprawa to dyskusja nad kwestiami społecznymi. Tu mamy z jednej strony pretekst w postaci zastanowienia się nad mechanizmami wdrażania proklamacji społecznej, o której mówiłem przy okazji prezydencji estońskiej, z drugiej strony mamy konkretne akty prawne, takie jak Europejski Urząd Pracy, który jest elementem pakietu sprawiedliwości społecznej. Pakiet ten, oprócz rzeczy korzystnych, potrzebnych czy też przydatnych, takich jak europejski numer zabezpieczenia społecznego, który może być ułatwieniem dla pracowników świadczących pracę czy usługi w obrocie transgranicznym, ma też elementy, które są niepokojące, związane z budowaniem europejskiej architektury kontroli rynku pracy. Widzimy ewentualne potrzeby budowania takiej instytucji, jeżeli miałaby się ona zajmować tylko i wyłącznie aspektami transgranicznymi, natomiast jeżeli miałaby zastępować kompetencyjnie inspekcję pracy czy agencje rządowe państw członkowskich w tym obszarze, to stwarzałoby to przypuszczalnie dużo większe kontrowersje natury politycznej i prawnej.

Należy się spodziewać, że Rada zajmie się jakąś formą odnotowania czy też przyjęciem konkluzji proceduralnych wobec szczytu Bałkany Zachodnie – UE. Być może pojawią się inne elementy w zakresie polityki zagranicznej, które na dzisiaj nie są odnotowane, nie są wprowadzone do wstępnej agendy. Na dziś, wśród zagadnień, które są przygotowane po wczorajszej Radzie ds. Ogólnych, to są główne elementy, którymi zajmie się Rada, obok tego, o czym wspomniałem na początku, czyli obok agendy liderów, która zajmie się kwestiami opodatkowania w UE.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. W takim razie czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art.**

3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 22 i 23 marca 2018 r. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 26 lutego 2018 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Posiedzenie Rady ds. Zagranicznych, które miało miejsce 26 lutego, odniosło się przede wszystkim do kwestii sytuacji w Mołdawii, sytuacji w Wenezueli, procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, w szczególności w kontekście spotkania z ministrami spraw zagranicznych reprezentującymi wybrane państwa Ligi Państw Arabskich.

Jeżeli chodzi o Mołdawię, to Polska popiera zaangażowanie UE na rzecz reform, realizację umowy stowarzyszeniowej z elementem warunkowości związanym z tym, że również Mołdawia musi się wywiązywać ze zobowiązań, które płyną z umowy stowarzyszeniowej, głównie w zakresie reform, także w zakresie walki z korupcją.

Jeżeli chodzi o sytuację w Wenezueli, to mamy tam do czynienia z rosnącym ryzykiem dużego kryzysu humanitarnego. Obserwujemy ruch migracyjny, być może uchodźczy, w tym regionie. UE ma ograniczone instrumenty bezpośredniego wpływu, natomiast przygotowuje się z jednej strony do obecności humanitarnej w tym regionie, a drugiej strony dialog polityczny UE z Wenezuelą jest skoncentrowany na tym, aby proces polityczny, zbliżające się wybory służyły uspokojeniu, a nie eskalacji sytuacji wewnętrznej.

W odniesieniu do procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, jak mówiłem, ta dyskusja odbędzie się kolejny raz, bo to jest trzecia Rada ds. Zagranicznych, która jest temu poświęcona. Ona odbyła się w kontekście bezpośrednio poprzedzającym lunch, spotkanie z ministrami spraw zagranicznych Ligi Państw Arabskich. Była skoncentrowana z jednej strony na tym, w jaki sposób ożywić proces pokojowy, oczywiście w oparciu o fundamentalną z unijnego punktu widzenia zasadę rozwiązania opartego na dwóch państwach, z drugiej strony, w jaki sposób zharmonizować – przynajmniej takie jest polskie stanowisko w tej sprawie – działania w tym regionie z polityką Stanów Zjednoczonych, która w ostatnim czasie jest wyraźnie odmienna od dotychczasowych zasad współpracy, w szczególności z Europą. To są główne elementy rady ds. Zagranicznych.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 26 lutego 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów obrony, które odbędzie się w dniu 6 marca 2018 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Wojciecha Skurkiewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, szanowni państwo, spotkanie ministrów obrony narodowej UE będzie poświęcone omówieniu bieżących kwestii związanych ze wspólną polityka bezpieczeństwa i obrony UE. Głównie będzie dotyczyć procesów wdrażania nowych inicjatyw, takich jak stała współpraca strukturalna PESCO. Składać się ona będzie z trzech sesji i lunchu roboczego. Do udziału w tych dyskusjach dołączy również sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg. Zostaną przyjęte rekomen-

dacje dotyczące dalszych prac nad wdrażaniem PESCO oraz decyzja zatwierdzająca listę projektów PESCO przyjętych przez Radę ds. Zagranicznych w dniu 11 grudnia 2017 r.

Pokrótce powiem o tych trzech wspomnianych przeze mnie sesjach. Pierwsza będzie dotyczyła stałej współpracy strukturalnej. Będzie to pierwsza dyskusja ministrów obrony narodowej państw członkowskich UE po ustanowieniu współpracy w ramach PESCO. Omówiony zostanie kierunek dalszych prac dotyczących rozwoju tej inicjatywy. Sesja druga – rozwój wojskowych aspektów wspólnotowej polityki bezpieczeństwa i obrony. W trakcie tej sesji, poświęconej rozwojowi wojskowych aspektów wspólnej polityki, przewiduje się dyskusję na temat wdrażania innych niż PESCO nowych inicjatyw, w tym na przykład ułatwienia transgranicznych transportów wojskowych i ruchu wojsk oraz europejskiego funduszu obronnego. Sesja trzecia – przedmiotem dyskusji będzie ocena funkcjonowania misji operacji UE, w szczególności tych o charakterze wojskowym, misji szkoleniowo-doradczych, m.in. w Mali, Somalii czy Republice Środkowoafrykańskiej. Ministrowie wymienią również opinie na temat utworzonej pod koniec 2016 r. komórki odpowiedzialnej za planowanie i prowadzenie szkoleniowo-doradczych misji wojskowych UE pod kątem jej planowanego na rok bieżący przeglądu.

Jeżeli chodzi o stanowisko Polski podczas tego spotkania, będzie się ono przedstawiało w sposób następujący: będzie to podkreślenie, że Polska popiera rozwój europejskich zdolności obronnych, czego dowodem jest m.in. decyzja o przystąpieniu do PESCO. Mamy jednak jasno sprecyzowane oczekiwania co do dalszej współpracy. Priorytetem powinny być projekty odpowiadające na najważniejsze potrzeby UE, jak również Sojuszu Północnoatlantyckiego, z uwzględnieniem kolektywnej obrony. Rozważamy decyzję o przystąpieniu do kolejnych projektów, uwzględniając ich wartość dodaną dla UE i NATO.

Kolejna kwestia to wyrażenie poparcia dla dalszych prac nad nowymi inicjatywami obronnymi UE. Wskazanie, że należy dążyć do tego, aby Europejski Fundusz Obrony nie tylko pomagał w budowaniu zrównoważonego i konkurencyjnego przemysłu w UE, ale stworzył szansę dla przedsiębiorstw zbrojeniowych w całej UE, jak również pozwolił zmniejszyć transatlantycką lukę technologiczną, rozwijając zdolności obronne, niezbędne do prowadzenia pełnego spektrum operacji, w tym kolektywnej obrony.

Kolejna kwestia to podkreślenie, że Polska widzi potrzebę zrównoważonego zaangażowania UE w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. Inicjatywom takim jak wsparcie dla państw grupy G5 powinny towarzyszyć konkretne projekty w zakresie budowy zdolności dla Ukrainy, Mołdawii i Gruzji.

Kolejna kwestia to zwrócenie uwagi na konieczność zachowania równowagi pomiędzy tempem rozwoju nowych inicjatyw obronnych w ramach UE – chodzi tutaj o PESCO, skoordynowany doroczny przegląd obronny i Europejski Fundusz Obronny – a współpracą UE–NATO. Działania UE i Sojuszu Północnoatlantyckiego muszą być zharmonizowane. Testem w tym zakresie będą prace nad mobilnością wojskową. To jest obszar, gdzie współpraca jest szczególnie ważna, gdyż NATO ma określone wymagania, a UE instrumenty i fundusze do ich realizacji.

Ostatnia kwestia, która będzie poruszana podczas spotkania, to wyrażenie pewnych naszych nadziei związanych z pewnymi deklaracjami dotyczącymi współpracy UE i NATO, które będą kontynuowane podczas szczytu lipcowego Sojuszu Północnoatlantyckiego, który będzie się odbywał w Brukseli. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia informacji do wiadomości? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów obrony, które odbędzie się w dniu 6 marca 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w tej sali o godzinie 14.00. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.